Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 307. Lwów, Piątek dnia 30. Grudnia 1921. Rok XXXIV.

PRENUMERATA: Miesięcznie 440 Mk., z do[stawą do do]mu 500 Mk., z [przesyłką] w Polsce 50[0 Mk., w obcych] państwach [...]. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpareill. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespond. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 20.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 40.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 29.000 Mk. Faski na kolumnach [illegible] po cenie 130 Mkp. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. Ogłoszenia zagran. o 100% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—6 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19 **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Wspólny front państw bałtyckich przeciw Rosji.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Premjer łotewski Mejerowicz w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że państwa bałtyckie Łotwa, Estonja i Litwa na konferecji w Rewlu postanowiły poprzeć zwrócenie się Finlandji do Ligi Narodów w sprawie Karelji. To wystąpienie — zdaniem Mejerowicza — oznacza, że ententa bałtycka nie jest czczym frazesem i że pierwszem z jej zadań, jest zmuszenie Rosji sowieckiej do wykonania przyjętych zobowiązań.

Kooperacja bolszewików z socjalistami rosyjskimi?

Warszawa. (Tel. wł.). (G.) Rada komisarzy ludowych mianowała Mateusza Skobelewa zastępcą Krassina do spraw rokowań z kołami handlowo-przemysłowemi Francji i Belgji. Nominacja ta jest o tyle znamienna, że Skobelew jest z przekonań socjalistą-mienszewikiem, był za czasów II. rządu tymczasowego ministrem pracy i należał do najbliższych przyjaciół Kiereńskiego.

Projekt przymierza anglo-francusko-niemieckiego.

Komentarze prasy angielskiej.

Z okazji konferencji między L. Georgem a Briandem prasa angielska rozpadła się na dwie grupy. Prasa socjalistyczna, a częściowo i liberalna stoją ciągle na stanowisku, że zmuszenie Niemiec do spłaty dalszych odszkodowań pociągnie za sobą zupełną ruinę Anglji. Równocześnie ze sprawą odszkodowań prasa liberalna z „Daily News" na czele oraz prasa stojąca w bliskiej z premjerem styczności, jak „Daily Chronicle" i „Observer" żądają rozbrojenia Francji i „porzucenia przez nią myśli o dominacji w Europie" (!). „Daily Herald" komunistyczny zgoła grozi ścisłem porozumieniem między Anglją a Niemcami przeciw Francji. Prasa Northcliffowska zwolenniczka porozumienia z Francją wyraża się jednak sceptycznie o ostatecznym wyniku rokowań.

Ciekawą myśl podnosi organ przemysłowców i ekonomisty Keynesa donosząc, że w łonie rządu istnieje projekt przymierza anglo-francuskiego pod warunkiem, że Francja zgodzi się na rozbrojenie. Ponieważ przeszkodą ku temu jest we Francji obawa przed atakiem niemieckim, zatem Londyn proponuje wejście Niemiec do tego porozumienia i związanie ich wzajemnemi gwarancjami z Francją i Anglją.

Projekt ten jest wyrazem marzeń angielskich i niemieckich, prowadzi on do unieszkodliwienia Francji, dając jej pozory zysków. Dla niego gotowa będzie Anglja do wielkich poświęceń. Co na to Francja, a zwłaszcza Polska?

—oo—

P. DOWNAROWICZ KONFERUJE Z PARTJAMI ŻYDOWSKIEMI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Min. spraw wewn. Downarowicz zaprosił 26. bm. przedstawicieli stronnictw żydowskich na konferencję. W czasie półtoragodzinnych obrad poruszono szereg zagadnień, tyczących sprawy żydowskiej w Polsce.

—o—

Od reakcji ku demokracji.

Znamienny zwrot polityczny na Węgrzech.

Ciekawy zwrot polityczny dokonywa się na Węgrzech w związku z ostatnią wyprawą Karola po koronę. Sukces tej wyprawy został udaremniony przez naczelnika państwa Horthy'ego i przez stronnictwo radykalno-agrarne małych rolników, w znacznej części kalwińskie, które z małej trzech posłów za czasów austrjackich liczącej partji stało się czynnikiem decydującym pod przewodnictwem posła i b. ministra Stefana Szabo z Nagyatad. Po nieudanym zamachu rząd Bethlena zarządził aresztowanie legitymistycznych przywódców, b. ministra Juljusza Andrassy'ego, b. prezydenta parlamentu Stefana Rakovszky'ego, b. ministra Gratza i i.

Na tem tle przyszło do nowego ugrupowania sił politycznych. Po stronie rządu i Horthy'ego stanęli mali rolnicy jako zwolennicy wolnej elekcji i przeciwnicy Karola, po drugiej stronie zgrupowała się większość partji chrześcijańsko-narodowej z uwolnionym niedawno z więzienia Andrassy'm na czele — mniejszość z b. premjerem Huszarem przejdzie zdaje się do małych rolników —, a co dziwniejsze do opozycji tej, protestującej przeciw aresztowaniu posłów i detronizacji przystąpili — obok arcy-legitymistycznego terrorysty Friedricha — chrześcijańsko-społeczni (ks. Giesswein) i żydowsko-mieszczańscy demokraci (Vazsonyi, Paweł Sandor).

Rząd, by wzmocnić swój front, wszczął pertraktacje z prześladowanymi dotąd socjalistami; poczyna otwierać więzienia, obiecuje reformy, amnestję i dla emigrantów. A ze swej strony hr. Andrassy, eks-liberał, obecny przywódca klerykałów, żąda umiarkowania w „kursie chrześcijańskim" i wzywa legitymistyczne żywioły żydowskie do współdziałania.

W życiu politycznem Węgier zanosi się na poważne zmiany. Karol Habsburg jest ich mimowolnym sprawcą.

To ugrupowanie się partji pod względem społecznym oznacza koalicję większej własności inteligencji, mieszczan, przemysłu i robotników przeciw chłopom na tle reformy rolnej i cen żywności.

STRAJK KOLEJOWY W NIEMCZECH.

Düsseldorf. (PAT.) Wskutek niedojścia do porozumienia pomiędzy przedstawicielami organizacji kolejowych i przedstawicielami ministerstwa kolei żelaznych, wybuchł tu na różnych dworcach obwodów dyrekcji kolejowych Eberfeld, Barmen, Wohlwinkel i Rittershausen strajk kolejowy.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce „Kurjera Lwowskiego" prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń.

Nasza polityka zagraniczna.

Mowa posła Jana Dąbskiego na kongresie PSL.

II. Chciałbym jeszcze w krótkich słowach omówić te kwestje z naszej polityki zagranicznej, które są najbardziej palące i najbardziej aktualne.

Jedną z takich ważnych aktualnych kwestji jest

sprawa Wileńszczyzny.

Panowie słyszeliście o tem, że niedawno była wielka burza w Sejmie z powodu kwestji wileńskiej. Chodziło o to, czy teren plebiscytowy w Wileńszczyźnie ma być szerszy, czy węższy. Spór ten ma swoje źródło w niekonsekwencji naszej polityki wschodniej. Kiedy Piłsudski wkroczył do Wilna (okrzyki: Niech żyje. Oklaski), ogłosił manifest, że mieszkańcy Wileńszczyzny sami postanowią o swym losie. Tej polityki konsekwentnie nie przestrzegaliśmy. Sejm ustawą z dnia 4. lutego pewną część Wileńszczyzny anektował do Polski. Zagranica, wobec której zaciągnęliśmy w tym względzie pewne zobowiązania, tej aneksji nie uznała. W ostatnich czasach Sejm pod naciskiem Piłsudskiego, musiał zgodzić się na rozszerzenie terytorjum, na którym wola ludności ma być wypowiedziana. Jest to zgodne z manifestem Piłsudskiego i politycznie zupełnie konsekwentne. Panowie niejednokrotnie będziecie się na wiecach spotykali z zarzutami, że i nasze stronnictwo przyczyniło się do tego, że nastąpił „nowy rozbiór Polski". Bedziecie słyszeli od agitatorów narodowo-demokratycznych, że nasze stronnictwo pozwoliło „oderwać kilka powiatów od Rzeczypospolitej Polskiej". To jest fałsz i demagogja. W ostatniej uchwale sejmowej chodziło o to, ażeby kwestję Wileńską załatwić w sposób gruntowny. Nie można pewnej dowolnej części terytorjum przyłączać do Rzeczypospolitej Polskiej jednostronną uchwałą, a na reszcie ogłaszać plebiscyt. Trzeba całe terytorjum sporne między Polską a Litwą uznać jako teren, na którym się ma odbyć głosowanie. Wtedy sprawa Wileńszczyzny zostanie ostatecznie załatwiona i zagranica musi to uznać. Więc nie o żaden nowy „rozbiór Polski" chodzi, tylko o chęć utrwalenia w opinji europejskiej, że Wileńszczyzna należy do Polski nie na podstawie jednostronnej uchwały Sejmu polskiego, ale na podstawie woli ludności, objawionej w głosowaniu. Po przeprowadzonym plebiscycie cały świat zobaczy, że chłopi, robotnicy i inteligencja polska w Wilnie. Lidzie i Bracławiu sami dobrowolnie w głosowaniu oświadczyli, że do Polski chcą należeć. W tem leży sedno rzeczy i chciałbym, żebyście, Panowie, na demagogię naszych przeciwników politycznych byli zgóry przygotowani. (Oklaski.)

Druga aktualna sprawa, to

sprawa t. zw. Galicji Wschodniej.

Galicja Wschodnia, tak, jak ja sobie wyobrażą Europa, wynosi przeszło 40.000 km. kw. Kraj to w Europie jeden z najbogatszych, kraj wspaniałych urodzajów, kraj źródeł naftowych, skąd płynie wielkie bogactwo dla Rzeczypospolitej Polskiej kraj nawozów sztucznych, tak potrzebnych dla naszego rolnictwa, kraj wielkich lasów wartości setek miljardów. Kraj ten od wieków należał do Rzeczypospolitej Polskiej i do niej musi należeć. Ale kraj ten ma ludność mieszaną, obok Polaków, mieszkają tam Rusini, nad tem nie możemy przejść do porządku dziennego. Musimy współżyć z Rusinami, bo jeśli tego dziś nie uczynimy, to w przyszłości będziemy mieli ciągle wielkie trudności. I dlatego też ja i nasze stronnictwo jest za tem, ażeby Rusinom we wschodniej Galicji dać taką autonomję i samodzielność życia w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej, która nie naruszy suwerenności Polski odnośnie do tego kraju. Podkreślam z naciskiem, że jeżeli my tej kwestji sami z własnej inicjatywy nie załatwimy, to autonomja w Galicji Wschodniej zostanie prędzej, czy później przez kogo innego narzuconą z wielką szkodą dla naszych interesów. Taki bowiem jest duch czasu. Nie wytrzymamy w tym względzie nacisku Europy, która chce, ażeby każdy naród miał możność swobodnego rozwoju. I dlatego w jasnem zrozumieniu swoich własnych interesów, powinniśmy dażyć do tego, żeby dać Rusinom we Wschodniej Galicji taką autonomję, która nie godzi w jedność i spoistość państwa polskiego, która da się pogodzić z trwałą przynależnością tego kraju do Rzeczypospolitej Polskiej. Wtedy i ludność rusińska, która dziś do nas odnosi się często z niechęcią i która przez agitatorów podsycana jest do nienawiści do Polski, potrafimy pozyskać dla państwowości polskiej. Powołane jest do tego przedewszystkiem nasze stronnictwo, stronnictwo ludu pracującego. Naszem zadaniem jest doprowadzić do pojednania pomiędzy ludem ruskim a polskim i ja wierzę, że przy wytrwałej i uczciwej pracy da się to w przyszłości uzyskać. (Brawa.)

Sprawą do dziś jeszcze niezałatwioną jest także ostateczne

uregulowanie stosunków na Górnym Śląsku.

Liga Narodów na wezwanie wielkich mocarstw sprzymierzonych rozstrzygnęła wprawdzie tę sprawę, wykreśliła linję graniczną, ale, niestety, jest w tem orzeczeniu Ligi tyle klauzul zastrzegających prowizorjum, że musimy dażyć wszelkiemi siłami do tego, aby **czas przejściowy na Górnym Śląsku został jak najbardziej skrócony. Chcemy, aby tą część Górnego Śląska, którą nam przyznano w sposób definitywny i całkowity została jak najszybciej z Polską złączona.**

Wreszcie pragnę wypowiedzieć kilka uwag ogólnych o naszej polityce zagranicznej. Jak już przedtem wspominałem, nam szkodzi niejednokrotnie zagranicą nasz sposób działania. Musimy wysuwać takie zasady i takie metody polityczne, które dla dzisiejszej Europy są zrozumiałe. Musimy zdemokratyzować nasze zasady i nasze metody. Demokratyczność polega nietylko na tem, że wprowadza się powszechne i równe prawo głosowania dla mężczyzn i kobiet. Demokratyczność polityki zagranicznej polega na tem, że się **bierze pod uwagę także inne organizmy narodowe, że się każdemu narodowi pozwala żyć.** Na tem polega istota demokracji. Musimy chcieć nietylko tego, ażeby nam było dobrze, ażeby nas nikt nie zaczepiał, ale pozwolić także żyć swobodnie naszym sąsiadom.

Są dwie na świecie metody prowadzenia polityki. Jedna pruska, której hasłem jest: „Deutschland über alles". A wszystko co nie niemieckie tępić toporem i niweczyć. A druga metoda polityki, której hasłem jest

współżycie z innymi narodami,

które mają tak samo prawo do życia, jak my. Pragnąłbym, ażeby w naszej polityce stosowana była ta druga demokratyczna metoda, która dziś jest — przynajmniej w słowach — metodą całego cywilizowanego świata. Bo zwracam uwagę na to, że nic dziś w świecie nie jest tak znienawidzone, jak pruska metoda, która powiada: „Zagrabiłem, więc moje i nie wypuszczę. Nie dam żadnej wolności". Za takie hasła cały świat znienawidził i nienawidzi Prusaków i nie ma do nich żadnego zaufania. Na tej metodzie oni skręcili kark i przegrali wojnę. I dlatego polityka wolnościowa, uznająca prawo do życia innych organizmów narodowych, powinna być podstawą naszej polityki, jako stronnictwa demokratycznego, tak w stosunkach wewnętrznych, jakoteż w stosunkach zewnętrznych. (Huczne oklaski.)

Przy zasadach demokratycznych konieczne są metody demokratyczne. Nie skrócona pruską metoda, polegającą na tępieniu obcych żywiołów i nieuznawaniu nikogo prócz siebie, ale dążność do porozumienia. Porozumieć się trzeba z innym narodem, wciągnąć go w zakres swej państwo-

---

ANDRZEJ STRUG. 58

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

— I to być musiało, słodka Enith. I twoja krzywda była w przeznaczeniu. Nie byłem winien. Byłem we władzy losu.

Po zatruciu się dzikiem jabłuszkiem, zerwanem nad złotym potokiem, przechorował ciężko i przez kilka tygodni przypuszczał, że umrze. Nie mógł nic jeść, wynędzniał i osłabł do szczętu. W czasie ciężkich swych cierpień wzywał śmierci i w niej widział rozwikłanie smutnej zagadki swego życia.

Ale jeszcze w toku choroby poznał, że nie umrze, bo nie może umrzeć.

Już wówczas przeczuwał, że odkrywa się utajony sens jego dziwnego życia. Stopniowo przychodził do zdrowia i do pełni rozumienia wszystkiego, co się z nim działo. Nawet przypadek, który go ocalił, owe dwa pieski, żółty i biały, które zjawiły się tak w porę i nie dały mu dojeść trującego jabłka — był to widoczny znak opieki losu, który go prowadził przez całe życie. On go będzie prowadził i nadal.

To też czekał spokojnie wierzył i wiedział, że nadejdzie sądzony mu dzień, gdy wśród pustyni oceanu ukaże się biały żagiel lub czarny dym parowca. Nie nadejdzie on ani wcześniej ani później.

Ale niełatwo było opętać i poskromić gorącą popędliwość, która rwała się w nim do czynu. Wierzył, ale męczył się w bezczynności, niecierpliwił się, żal mu było drogocennego czasu.

Mą do dokonania bezmierny ogrom pracy, ma do wchłonięcia w siebie ogrom rozkoszy twórczej. Czyż jego zadaniem byłoby jeno odkryć i przekazać skarb jakimś przybłędom, którym wypadnie tu kiedyś zawinąć.

Korzył się przed swoim losem, nie buntował się, nie złorzeczył, ale pożerała go gorączka pośpiechu. Czasami ogarniało go przerażenie.

Czyż to możebne, żeby głęboka starość zastała go tu jeszcze?

Nie! tak nie będzie, ale szkoda każdego dnia i każdej godziny.

A zbliżała się właśnie rocznica odkrycia skarbów.

Gdy go zbyt dręczyło czekanie, siadał do łodzi, zabierał zapasy, baryłki i worki i czynił wyprawę po złoto. Już kilka razy w ciągu pierwszego roku odbył tę podróż. Za każdym razem przywoził tyle, ile tylko mógł zabrać do swojej niewielkiej łodzi. W pewnem miejscu w gaiku palmowym zakopywał to w ziemię.

Należało zgromadzić pod ręką możliwie wielką ilość złota, na wypadek, gdyby wśród tych, co się zjawią, nie było ani jednego człowieka, któremu możnaby odkryć miejsce i cały ogrom bogactwa. Siła hultajstwa włóczy się po wodach świata. Jest wogóle mało prawdopodobnem, by zawitał tu większy jaki statek. Będzie to skołatany wichrami żaglowiec, który się schroni dla naprawy uszkodzeń lub najprędzej wielorybnik, który wstąpi na dzień, drugi by nabrać wody. Jorg wiedział, co za ludzie wychodzą na połów wielorybów, jacy tam bywają kapitanowie i z kogo się składa załoga. W takim razie pozostawałoby jedynie podzielić się złotem z kapitanem i kazać się odwieść do najbliższego portu a tam dopiero rozejrzeć się, jak czynić dalej. W tym celu trzeba było mieć na miejscu podręczny zapas metalu.

Wyprawy te pochłaniały nieco z jego energji i zabierały mu sporo czasu.

Resztę czasu i myśli zabierały marzenia.

Były to plany, opracowane szczegółowo, obmyślane w ciągu długich rozmów ze sobą samym.

Gdy się zwolni z wyspy pojedzie do Stanów i w środowisku ludzi idei i czynu, między odważnymi duchami, szukać będzie towarzyszy. Znajdzie kilku ludzi wypróbowanej uczciwości i dużego mestwa. Tym odkryje wszystko, a na dowód okaże przywiezione złoto, by zaś nie poczytali go za manjaka, których też wielu płacze się po świecie.

W kilku zawrą przymierze poprzysiężone na śmierć i życie. Opracują plan wyprawy, zakupią okręt, dobiorą załogę z ludzi idei. Obmyślą należyte sposoby, by rzecz pozostała w tajemnicy. A po powrocie z pierwszej wyprawy, z pierwszym ładunkiem miljardów rozpoczną swoje dzieło. Okręt pójdzie z powrotem po złoto, a tymczasem rozgałęzi się po świecie przepotężny wszechmocny „Związek Naprawy Świata".

(C. d. n.)

—oo—

wości, to jest metoda demokracji, metoda w stosunkach międzynarodowych, mojem zdaniem najskuteczniejsza.

A wreszcie konieczna jest

zmiana ludzi pracujących w naszej polityce zagranicznej.

Panowie wiecie o tem, że w naszej polityce zagranicznej pracuje przeważnie arystokracja. Policzcie tych wszystkich hrabiów, siedzących na zagranicznych placówkach. Hrabia siedzi w Paryżu, książę w Waszyngtonie, w Brukseli hrabia, na Węgrzech hrabia, w Rumunji hrabia, w Danji i Norwegji hrabia, w Madrycie hrabia! Hrabiowie i książęta! Jak sobie taki Francuz, Belg czy Amerykanin wyobraża Polskę? Sadzi, że widocznie w Polsce demokracja nie ma żadnego głosu, skoro na placówki zagraniczne wysyła się tylu arystokratów. To nam szkodzi w polityce zagranicznej, bo ci ludzie nas reprezentują i informują zagranicę o naszych stosunkach. Gdy byłem w Paryżu, słyszałem od Francuzów różne krytyczne uwagi o naszem państwie, rządzie, reformie rolnej i t. p. Z opowiadania wyczuć można było, że ten krytycyzm wpoili w nich sami Polacy. Nieraz bowiem Polacy opowiadają zagranicą wobec obcych, że nasze państwo bankrutuje, że Piłsudski, to człowiek „podejrzany", że Witos to „cham", że państwo polskie jest państwem źle rządzonem i nieżywotnem. Jak obcy kapitaliści mogą Polsce udzielić pożyczki, jeżeli sami Polacy i to nieraz na urzędowych stanowiskach, tego rodzaju rzeczy zagranicy opowiadają? I może dlatego cudzoziemcy i kapitały cudzoziemskie trzymają się od nas zdala, bo nie wiedzą jeszcze, co z tej Polski będzie. Dlatego zmiana ludzi na placówkach zagranicznych, jednem słowem zdemokratyzowanie naszego korpusu dyplomatycznego, jest jednym z wielkich zadań naszej polityki ludowej. (Brawa.)

Przez dwa lata mojego pobytu w ministerstwie spraw zagranicznych, zetknąłem się bliżej z polityką zagraniczną i dziś mogę należycie ocenić jej ogromną wagę, z której niejeden nie zdaje sobie sprawy. Nie każdy rozumie, ile pożytku, ale i ile nieszczęść można zrobić w polityce zagranicznej. Od polityki zagranicznej zależy pokój i wojna, a te sprawy obchodzą nietylko arystokracje, ale przedewszystkiem lud pracujący. Od polityki zagranicznej zależą dobre stosunki i polityczne i handlowe z sąsiadami. Od polityki zagranicznej zależą pożyczki i pomoc materjalna dla naszego państwa. Dlatego też **zmiana tej polityki w duchu demokratycznym** jest jednym z najważniejszych naszych zadań. Zrobilibyśmy tylko połowę naszej roboty politycznej, gdybyśmy nie patrzyli na palce naszej polityki zagranicznej i nie usiłowali wprowadzić do niej świeżego demokratycznego żywiołu.

Polityka zagraniczna i dyplomacja to walka o realne interesy państwowe. Trzeba do niej ludzi z silną wolą, szybką decyzją, odwagą brania odpowiedzialności za czyny. Na podstawie orjentacji w wypadkach nieraz zdrowy chłopski rozum inteligentnego człowieka rozstrzyga lepiej zawiłe problemy, niż bojaźliwy i niezdecydowany umysł niejednego t. zw. zawodowego dyplomaty, który wogóle niczego rozstrzygać nie umie. Musimy zainteresować tą polityką i synów ludu, synów chłopskich, robotniczych oraz inteligencji, którzy stoją na szczycie wykształcenia i inteligencji. (Huczne brawa.) Wtedy oni znalazłszy się na placówkach zagranicznych będą reprezentowali Polskę żywą, Polskę pracy, a równocześnie zagranica zobaczy, że współczesna Polska to nie kraj średniowiecza, **ale kraj wolnej, zwycięskiej demokracji.**

Reasumuję krótko: **utrwalenie pokoju i bratnich stosunków z sąsiadami musi być podwaliną naszej polityki zagranicznej. Nawiązywanie sojuszów i ich zacieśnienie będzie wzmacnianiem siły Polski. Konieczna jest zmiana zasad, metod i ludzi w naszej polityce zagranicznej.** To są momenty **wytyczne** tej ważnej działalności politycznej, na której, niestety, dotąd nasze stronnictwo nie kładło dość silnie swej ręki. Ale musi to odtąd czynić, jeżeli samo siebie nie chce obniżyć i jeżeli **chce być** wielkiem stronnictwem państwowem. **(Długotrwałe oklaski. Okrzyki: Niech żyje.)**

—oo—

Przed konferencją w Cannes.

Cannes. (PAT.) Havas. Przybył tu Lloyd George.

Paryż. (PAT.) Havas. Briand zwrócił się do rządu Wielkiej Brytanji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Japonji i Belgji z prośbą o wysłanie swych przedstawicieli na konferencję w Cannes na dzień 6. stycznia 1922. Program konferencji obejmuje sprawę odszkodowań oraz sprawę zwołania konferencji międzynarodowej.

AMERYKA BIERZE UDZIAŁ W OBRADACH W CANNES.

Cannes. (AW). Amerykański departament stanu postanowił na zaproszenie Brianda wysłać na konferencję w Cannes oficjalnego przedstawiciela ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie.

ZASTĘPCA NIEMIEC BĘDZIE WYSŁUCHANY.

Paryż. (AW.). Komisja reparacyjna ogłasza notę, w której zaznacza, że na prośbę rządu niemieckiego przyjmie 29 bm. zastępcę rządu niem. sekretarza stanu Fischera, który da wyjaśnienia potrzebne do dania odpowiedzi na ostatnią notę reparacyjną niemiecką.

CZY NIEMCY ZAPŁACĄ?

Paryż. (AW.). „Intransigeant" twierdzi, że na konferencji londyńskiej zgodzono się zażądać od Niemiec zapłaty 500 miljon. mk. w złocie. Prawdopodobnie jednak uchwała ta na konferencji w Cannes nie przejdzie wobec sprzeciwu Francji i Belgji, jakoteż komisji reparacyjnej przeciw tak daleko idącej redukcji spłat.

Berlin. (PAT.). WBK. „Lokal Anzeiger" dowiaduje się w sprawach rokowań w urzędzie kanclerza Rzeszy, że w pierwszym rzędzie omawiana była sprawa reparacji atoli do uchwał żadnych nie przyszło. W kołach poinformowanych słychać, że należy się liczyć z tem, iż do 15. stycznia Niemcy będą musiały zapłacić 500 miljonów mk. w złocie. Prezydent banku Rzeszy Havenstein oświadczył się przeciw naruszeniu rezerwy złota banku Rzeszy, jednakże w kołach miarodajnych oświadczają, że jestto jedyne wyjście ze sytuacji.

—oo—

Układ włosko-rosyjski zawarty.

Rzym. (PAT.) Dzienniki włoskie zamieszczają treść układu preliminarnego włosko-rosyjskiego, przewidującego zawarcie ostatecznej konwencji ekonomicznej w terminie sześciomiesięcznym. Przewidziane jest zawarcie podobnego układu handlowego z republiką ukraińską.

Rzym. (PAT.) Havas. Układ włosko-rosyjski składa się z 13 artykułów i przewiduje między innemi wzajemne zobowiązanie się powstrzymania od wszelkich wrogich wystąpień jednej strony przeciw drugiej, oraz propagandy poza granicami kraju. Rząd sowiecki zobowiązuje się dokonać repatrjacji obywateli włoskich i nie stosować jakiejkolwiek blokady. Po podpisaniu układu przez delegata rosyjskiego Worowskiego i Della Torettę, podpisano obustronną deklarację w sprawie uznania przez oba kraje obowiązku wypłaty kompensacyjnej obywatelom prywatnym, którzy bądźto dostarczyli towaru, bądź oddali inne usługi, jednemu z zainteresowanych państw, a nie zyskali zapłaty.

Rzym. (PAT.) Przedstawiciel rządu sowietów Worowski oraz przewodniczący włoskiego Czerwonego Krzyża podpisali konwencję, regulującą akcję włoskiego Czerwonego Krzyża w Rosji.

UKŁAD NOSI CHARAKTER WYŁĄCZNIE GOSPODARCZY?

Rzym. (AW.) Prasa włoska omawiając fakt układu gospodarczego z Rosją sowiecką stwierdza dobitnie, że nie jest on identyczny z uznaniem sowietów przez Włochy i ma charakter wyłącznie ekonomiczny, który mu nadano wbrew usiłowaniom delegatów rosyjskich, zmierzających do sukcesu politycznego.

Obecny stan Rosji sowieckiej.

Sukcesy w polityce zagranicznej. Go podarcza katastrofa. Pogróżki wojenne

Moskwa. (PAT.). Na posiedzeniu IX. zjazdu sowietów w dniu 25. grudnia br. Bogdanow stwierdził, że **w zakresie koncesji zagranicznych zrobiono bardzo mało.** Do 1. grudnia br. wydzierżawiono 5.000 przedsiębiorstw, w tem połowę bardzo drobnych. Referat o odbudowie rolnictwa wygłosił Osiński, zastępca komisarza rolnictwa. **Stan rolnictwa jest rozpaczliwy.** W stosunku do roku 1920 **produkcja w roku 1921 zmniejszyła się o 25 proc.** Powolże, które posiada 1/3 część ziemi ornej w Rosji, w roku przyszłym nie będzie mogło nic dać i wystarczy jedynie dla siebie. Perspektywy na urodzaj w roku przyszłym są słabe. Budienny, dowódca 1. konnej armji, dając wskazówki zapewniał, że armja konna jest zawsze gotowa do walki z wrogiem rewolucji.

LENIN GROZI.

Londyn. (AW.) Korespondent „Observer" donosi z Moskwy, że Lenin w przemówieniu swem na IX kongresie sowietów wyśmiewał z gorżkim sarkazmem komunistów, którzy chcą rozwiązać problem gospodarczy starą metodą wojny domowej. Zaznaczył również, że Rosja choć słaba i wyczerpana nie zniesie, by wykorzystywano jej usposobienie pokojowe. Oświadczył to pod adresem Polski, Rumunji i Finlandji. Pod koniec mowy wezwał do solidarności z chłopstwem, które jedynie zapewnić może zwycięstwo rewolucji.

NIE CHCĄ DAWAĆ CHLEBA.

Moskwa. (PAT.) Według oficjalnych danych **komisarjatu aprowizacji, na przestrzeni 1/12 części** całej rosyjskiej R. S. F. S. R. oprócz Ukrainy zebrano 53 proc. nałożonego podatku w naturze (chleba). Syberja dała 45 proc., Kaukaz północny 32 proc., Krym 21 proc., republika kirgizka 14 pr.

SOWJETY UKRAIŃSKIE NASTROJONE MILITARYSTYCZNIE.

Charków. (AW). **Zjazd sowjetów ukraińskich** poruszył sprawę czerwonej armji oraz powziął w tej sprawie uchwałę, która brzmi w streszczeniu: **Czerwona armja winna być ciągle w stanie pogotowia,** gdyż stan obecny — gdy poza granicami sowjeckiej federacji stoją państwa o rządach burżuazyjnych — jest tylko życzliwym stanem zbrojnego rozejmu. Czerwona armja winna być **gotowa** do obrony biernej i czynnej. Uchwała wskazuje szereg środków które zastosować należy w celu wzmocnienia armji czerwonej. Na pierwszem miejscu stoi **aprowizacja** wojska, zniesienie oddziałów wojskowych w kraju i **zasilenie** nimi **oddziałów frontowych.** Uchwała domaga się zwiększenia uposażenia dowódców i zwrócenia bacznej uwagi na polepszenie bytu ochotników. W punkcie omawiającym potrzeby floty uwidoczniła się konieczność rozwinięcia wytwórczości fabrycznej dla potrzeb floty czarnomorskiej i azowskiej oraz wyszkolenia nowych kadr marynarki. Uchwalono też wprowadzić większą ilość przedstawicieli proletarjatu do szkół wojskowych i polepszenie bytu wychowanków tych szkół.

—oo—

PSL. organizacją zakazaną.

Kobietom nie wolno brać udziału w życiu politycznem.

Niesłychany reskrypt wojewody Grabowskiego.

Powiatowa Rada ludowa P. S. L. w Jaworowie zwróciła się do starostwa w Jaworowie z prośbą o zalegalizowanie zresztą zupełnie niepotrzebne, gdyż partjom politycznym, a tem bardziej lokalnym ich organizacjom, nie trzeba legalizacji. Na prośbę tę nadeszła ze starostwa w Jaworowie odpowiedź, która zasługuje na to, by ją jako dokument historyczny, wydany w czwartym roku istnienia państwa polskiego, dosłownie powtórzyć:

Starostwo Jaworów.

L. 16488. Jaworów, dnia 6. grudnia 1922.

Do Powiatowego Zarządu polskiego stronnictwa ludowego do rąk p. Stanisława Brodowicza w Bonowie.

Wskutek reskryptu Województwa we Lwowie z dnia 24. listopada 1921 r. L. 4760/W. pr. zawiadamiam, że Województwo na mocy § 6. lit. a. ustawy z 5 maja 1869 Dz. u. p. Nr. 66 odmówiło zezwolenia na zawiązanie Powiat. Zarządu polskiego stronnictwa ludowego według osnowy przedłożonych statutów, a to z następujących powodów: Z zakresu działalności Pol. stronnictwa ludowego i jego organów określonej statutem organizacyjnym tego stronnictwa (patrz art. 8 pl. art. 12. p., art. 16. p. 7. art. 18 p. 1., art. 22. p. 3 wreszcie art. 27. p. 3.) okazuje się niewątpliwie, że organ tego stronnictwa, mianowicie Powiatowy Zarząd P. S. L. byłby stowarzyszeniem politycznem, do którego mają zastosowanie postanowienia drugiego rozdziału obowiązującej w Małopolsce ustawy z 15. listopada 1867 Dz. p. p. Nr. 134. w szczególności postanowienie § 30. tej ustawy, wykluczające kobiety od członkowstwa w politycznych stowarzyszeniach (??!) podczas gdy według przedłożonego statutu art. 1) kobiety mogłyby być członkami stowarzyszenia oraz przepis § 33 wzbraniający politycznym stowarzyszeniom tworzenia filji, podczas gdy już sam Zarząd powiatowy musi być po myśli przytoczonej ustawy uważany za filję Głównego Zarządu, a nadto Zarząd powiatowy tworzyłby się z przewodniczących i delegatów Kół, a więc rozgałęzień, które muszą być również uważane za filje w rozumieniu powołanej ustawy. Zresztą układ przedłożonego projektu statutu nie odpowiada wogóle wymogom przytoczonej ustawy (§ 4. tej ustawy) nie określa bowiem wyraźnie celu stowarzyszenia (?!), środków potrzebnych do osiągnięcia tego celu i sposobu ich zbierania nie podaje siedziby stowarzyszenia, nie normuje praw i obowiązków członków, wymogów ważności uchwał, wygotowań pisemnych i obwieszczeń, nie wymienia kto zastępuje stowarzyszenie na zewnątrz i jakie są postanowienia na wypadek rozwiązania stowarzyszenia. Wreszcie artykuł 16. ustęp 3. statutu jest w ten sposób wystylizowany „że wskazywałby na dążność stowarzyszenia do przywłaszczenia sobie władzy w zakresie samorządu wojewódzkiego (!!), co już ze względu na przepis § 20 przyt. ustawy jest niedopuszczalne.

Od tej decyzji wolno wnieść rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych, który podać należy do Województwa w ciągu dni 14 od dnia doręczenia intymatu. O czem Pana w myśl wyżej powołanego reskryptu Województwa zawiadamiam, zabraniając dalszej działalności powyższego stowarzyszenia.

Starosta
Michałowski.

Z niesłychanego tego reskryptu p. wojewody Grabowskiego i zarządzenia p. starosty Michałowskiego wynika:

1) że P. S. L., organizacja obejmująca całe państwo, mająca największą ilość posłów w Sejmie, uczestnicząca w swoim czasie w rządzie, jest na terenie województwa lwowskiego organizacją zakazaną;

2) że, kobietom, które mają na podstawie konstytucji polityczne równouprawnienie i prawo głosu, które na równi z mężczyznami zasiadają w Sejmie, na mocy austrjackiego reskryptu z roku 1867 odmawia się prawa brania udziału w życiu politycznem na terenie województwa lwowskiego, z czego jasno wynika, że p. wojewodzie Grabowskiemu nieznaną jest ordynacja wyborcza do Sejmu konstytucyjnego, nieznane są artykuły konstytucji;

3) że działalność P. S. L. dąży do przywłaszczenia sobie władzy w zakresie samorządu wojewódzkiego, z czego wynika, że p. wojewoda Grabowski wykonywanie przez obywateli przysługujących im praw politycznych uważa za naruszenie jego praw jako naczelnika autonomji wojewódzkiej.

Niesłychany ten, reakcyjny i bezmyślny edykt mówi sam za siebie. Nie wątpimy, że odbije się głośnem echem w Sejmie i państwie i rozsławi należycie swego autora.

P. PROKURATOR W OBRONIE WOJEWODY GRABOWSKIEGO.

Artykuł wstępny ostatniej „Sprawy Ludowej" protestujący przeciw metodom p. wojewody Grabowskiego, został przez prokuratorję lwowską skonfiskowany. Rzecz znamienna, że w ocenie najgwałtowniejszych ataków prasy endeckiej przeciwko gen. del. Gałeckiemu prokuratorja okazywała się stal znacznie liberalniejszą.

„Rozłam w PSL."

ROZŁAM CZY OCZYSZCZANIE?

Od czasu do czasu pojawiają się w pismach rozmaitych kierunków wersje o „rozłamach", „secesjach", „zmianach" w łonie P. S. L. Źródłem ich zazwyczaj pobożne życzenia przeciwników, niekiedy zaś kurczowe wysiłki grupki przemysłowców politycznych i reakcjonistów z ducha, którzy zagrożeni akcją sanacyjną i odrębywaniem elementów niepożądanych, wytężają wszystkie siły, by utrzymać się na powierzchni.

W każdem żywotnem i zdrowem stronnictwie zdarzają się pewne odchylenia w poglądach, które jednakowoż bynajmniej nie są groźne dla jednolitości stronnictwa. Ważniejszą rzeczą jest wyrównanie poziomu moralnego, który niestety, na całej powierzchni naszego życia zbiorowego, obniżają jednostki zbyt w balzakowskim stylu realne i zdobywcze.

Że jednak we wszystkich miarodajnych kołach stronnictwa należycie zdają sobie z tych faktów sprawę, tedy nie o rozłamie mówić wypada, lecz o oczyszczaniu, idącem we wręcz odwrotnym kierunku.

W związku z tem wszystkiem jako nieprawdziwą określić należy wiadomość „Rzeczypospolitej", skądkolwiekby ona pochodziła (choćby nawet z krakowskiego Małego Rynku) o grupie radykalnej p. Dąbskiego (o której nic nie wiemy) i o grupie pp. Witosa i — Rączkowskiego Józefa, rzekomo stanowiącej większość, a tem mniej prawdopodobnem, że p. Józef Rączkowski przy ostatnich wyborach do Zarządu gł., mimo wszelkich wysiłków i mimo, że wtedy znajdował się na liście „urzędowej" tak powszechnie — w związku z przedstawionemi wyżej tendencjami — był kreślony, że przepadł z kretesem.

—oo—

Petruszewycz ratuje się.

(x) Wiedeński tygodnik „Ukraina" w nr. 3 donosi, że w Wiedniu bawi obecnie szereg działaczy z Naddnieprza. Petruszewycz prowadzi z nimi pertraktacje, aby wciągnąć Petlurę w kombinację ze Skoropadskim i Wyszywanym.

Pan „gienierał" Paweł Skoropadskij doszczętnie już zdołał się skompromitować, opuścili go adherenci, pożarłszy się z tym ex-paziem carskim, akcje Wasyla Habsburga wzięły zupełnie w łeb, tak jak wogóle knowania habsburskie.

Petruszewycz zrobił fiasko. Zbyt solidny to człowiek, by mieć skandale, pachnące kryminałem pospolitym, o które ocierał się ciągle sztab „hetjmański", zbyt realny, by robić takie niepoczytalne operetki, jak młody Habsburg. Nie to mu podrywa nogi. Pokonywa go wzrastająca niewiara jego trabantów, widzących, jak jedna po drugiej gwiazdka, którą jako zbawienie malował pan „dyktator" zgasła, i jak niektórzy trabanci, wysuwani przed drugimi, więcej myśleli o zabezpieczeniu własnego bytu, jak o irredencie. Nie udało się z Londynem, nie udało się i z Radą Najwyższą.

Dlatego p. Petruszewycz chce ratować się jedynym „wspólnym frontem". Podobno w tej akcji pracuje p. dr. Nazaruk, autor pamiętnika-paszkwilu na Ukraińców naddnieprzańskich. Należy oczekiwać rezultatu tych zabiegów.

—oo—

Przegląd światowy.

USTĄPIENIE P. BERTHELOT.

Telegramy przyniosły wiadomość drobną, a jednak dla Polski bardzo poważną, jest nią ustąpienie p. F. Berthelot ze stanowiska generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu. P. F. Berthelot był najwierniejszym przedstawicielem idei przymierza z Rosją i stał niezłomnie na straży jej interesów obecnych i przyszłych. To tłumaczy dlaczego do spraw polskich wogóle, a spraw spornych między Polską a Czechosłowacją lub Rosją odnosił się stale wrogo. Jemu także mamy do zawdzięczenia postanowienia o mniejszościach narodowych, gdyż przewodniczył odnośnej komisji w czasie rokowań pokojowych i jak przyznaje sam premier Briand w rozmowie z reprezentantem sjonistów w Londynie p. J. Calmy, „miał specjalnie na oku kwestję mniejszości w Polsce i w Rumunji".

Premierowie i rządy paryskie zmieniały się lecz zagraniczna polityka Francji dzięki p. Berthelotowi zostawała zawsze ta sama, trzymała się zawsze petersburskiej wytycznej, patrząc na cały szereg spraw oczyma Rosji. Polityka ta przyniosła Francji niepowetowane szkody i była źródłem szeregu nieporozumień i nietaktów, zaszkodziła zaś Francji zwłaszcza na terenie polskim i włoskim, a czasem i rumuńskim. P. Berthelot był murem, o który rozbijały się wszelkie usiłowania Polaków przed i po 1918 r. pragnące przedstawić sprawy polskie we właściwem świetle we Francji.

Należy mieć nadzieję, że wraz z usunięciem p. Berthelot — którego ustąpienie stało się niezbędne z powodu skandalu Banku Chińskiego — Francja rozluźni więzy tradycjonalnej polityki filorosyjskiej idącej ślepo za wskazówkami carystów i prowadzić będzie zupełnie samodzielną, zgodną z interesami swemi i cywilizacji politykę francuską.

OPOZYCJA W PARLAMENCIE WŁOSKIM.

„Corriere della Sera" donosi o zajęciu przez socjalistów włoskich w parlamencie ostrego stanowiska opozycyjnego. Socjaliści zarzucają premjerowi popieranie fascistów.

Obok socjalistów posłowie słowiańscy podnoszą głos przeciw ministerstwu. Domagają się, aby prefekt Gorycji wyznaczony był za zgodą ludności, protestują przeciw zmianom nazw geograficznych słoweńskich na włoskie i żądają otwarcia szkół ludowych słoweńskich. Wnieśli oni na jednem posiedzeniu 87 interpelacji.

POMOC DLA ROSJI.

Międzynarodowy komitet pomocy dla Rosji zawiadamia, że wedle konwencji z 27. sierpnia, zawartej między dr. Nansenem a sowietami na czele akcji stoi „Międzynarodowa komisja wykonawcza" z siedzibą w Moskwie. Komisja, na której czele stoi reprezentant dr. Nansena p. J. H. Govin, jest odpowiedzialna za całą akcję pomocy. Rząd sowiecki reprezentowany jest w niej przez p. Eyduka, który jest równocześnie delegatem rosyjskim przy „American Relief Administration". Członkami komisji są delegaci państw, biorących najczynniejszy udział w akcji, w Moskwie przebywają już p. Padro delegat włoski, p. Gover delegat holenderski, p. Hilger delegat rumuński.

Na czele komisji medycznej stoi dr. Farrar z komisji antiepidemicznej L. N. Kwestjami finansowemi zajmuje się ekspert finansowy L. N. p. Lodge. Ekspert handlowy p. Maclareu zajmuje się zakupem zboża w Polsce dla Rosji. W komitecie międzynarodowym dr. Nansena bierze udział około 40 narodowości.

DR. WACŁAW MORACZEWSKI.

GUSTAW FLAUBERT.

—o—

(Dokończenie).

Pani Bovary stała się powodem dla Jules Gaulthiera do stworzenia pojęcia bovaryzmu, którem mianuje wszelkie złudzenia ludzkie, wszelkie mylne pojęcia o sobie, wszelkie przedsięwzięcia przekraczające możność. Sądzić jednak wolno, że Flauberta dzieło przewyższa wszelkie systemy Pani Bovary nie jest symbolem, jest to życie tylko ujęte z tym nieporównanym artyzmem Flauberta, który każdej postaci daje cechy wiecznego typu. Pani Bovary nie tem jest wielką, że podobnych tysiące żyje w każdym kraju, ani tem, że w każdem niemal życiu zdarza się jej tragedja, tylko wielkość jej zależy od niepospolitego oddania, od tej jedynej plastyki, której zapomnąć trudno, która się jakby staje własnem uczuciem i myślą. Ręce białe doktora, piękne i wypielęgnowane, jakby gotowe dotknąć się cierpiącego ciała. Zdania pana Homais stające tak doskonale na granicy głupoty i roztropności. Wypadek drobny, który przeważa szale niechęci i wstrętu dla pana Bovary — wszystko to są rzeczy, których nikt prócz Flauberta nie umiał uwiecznić.

Jego „Czułostkowe wychowanie" jest nie tylko mozajką najsubtelniejszych poglądów i myśli, nie tylko obrazem niezrównanym życia politycznego Francji, nie tylko galerją typów godnych Daumier lub Gavarniego, ale jest jednocześnie najczulszą opowieścią o sercu ludzkiem, wydobyciem z uczuć ludzkich najsmutniejszych kwiatów, najgłębszych wzruszeń, najczarniejszych zawodów. Jest to znowu rodzaj kuszenia św. Antoniego, gdzie zamiast myśli i fantazyjnych pokus — przeciągają przez życie ludzkie wszelkie przeżycia, drobne wypadki, małe nieporozumienia, zawody i przykrości, jak ból zęba lub pęknięcie naczynia w mózgu, te dziwne harpie o twarzach ludzkich i królowe Saby obiecujące niewysłowione radości. W dziejach tych żyje wciąż ta sama, nieśmiała miłość, poniewierana i tęskniąca, miłość, która nigdy nagrodzoną nie będzie, a która przecie sprawia, że się o niej mówi: „oto cośmy mieli najlepszego".

Prócz kilku nowel stworzonych ku własnej radości, ku ucieszeniu się rzeźbionemi okresami i harmonją opisów, napisał Flaubert przy końcu życia owych Bouvareta i Pecucheta, te zmagania się rozumu ludzkiego z prawdą. Utwór ten możnaby brać za karykaturę; tych dwóch skrybentów, którzy po odziedziczeniu fortuny, porzucają kancelaryjne zajęcie, aby użyć świata, którzy wszystkiego próbują, co życie dać może, którzy po kolei zajmują się przemysłem i nauką, robią doświadczenia i czytają książki, ci dwaj śmieszni ludzie, kończący wreszcie na tem, że nakupiwszy ołówków, piór, atramentu i banderoli, powracają do pierwotnego zajęcia przepisywania aktów, ci dwaj dziwacy są może wcieleniem tej pracowitej i głodnej wiedzy ludzkości, która bredzi o postępie i pożytecznej pracy. Flaubert współczuje im, ale się tem życiem nie zachwyca. Niema w tem dziele — zresztą niedokończonem jego serdeczności, z jaką mówi o Antonim lub o sentymentalnym młodzieńcu. Może to było wyładowanie tej nienawiści, jaką Flaubert czuł dla banalności i powszednich myśli. — Znaną jest anekdota o popołudniach niedzielnych Flauberta, które spędzał na balkonie domu swego nad Sekwaną, zaśmiewając się z typów mieszczan przejeżdżających statkiem na sakramentalną niedzielną wycieczkę za Paryż. Znaną jest jego wrażliwość na wszelką głupotę, którą wyławiał z mów akademików i gazet politycznych, znana jego druzgocząca satyra lub ironja, z jaką cytował wyjątki praw lub twierdzenia w rodzaju tego, że wylewy Sekwany spowodowane są nieświęceniem niedzieli i liberalnością gazet.

Ten jego gniew, podobny gniewowi Mojżesza, grzmiał w śmiechu owych poobiednich widowisk, których mu episjerzy paryscy dostarczali, ten gniew wyrażał się we wszystkich społecznych jego utworach, tak samo dobitnie i silnie, jak się wyrażały jego uwielbienie i miłość do wszystkiego co szczere, co silne, co piękne lub co nieszczęśliwe, dla wszystkiego co wielkie, choćby litością swą wielkie, albo swą wiarą, albo wierną miłością dla marzeń młodości. — Toć jest bowiem cechą znów najbardziej znamienną artysty: odczucie i przejmowanie się tem wszystkiem, „co piersią ludzką władnie" i niechęć do tego, co się maskuje i kłanie.

Choćby przesadny entuzjazm i przesadna nienawiść tu nie szkodzą. Flaubert zachwycał się Chataubriandem, choć przecie musiał odczuwać deklamatorską duszę tego stylisty. Styl jego, obrazowość dźwięczność były dla duszy Flauberta wystarczającym powodem do zachwytów. Sąd jego o Balzac'u był również entuzjastyczny choć nie przestawał powtarzać, że Balzac po francusku pisać nie umie. Uwielbiał jego zdolności twórcze, ale mu formy pospolitej i tej iście balzakowskiej banalności przebaczyć nie mógł.

Sam potrafił w tych kilku, bardzo nielicznych, jak na tak pracowity żywot — utworach, dać literaturze francuskiej skończone arcydzieła. Nikt stylu jego nie przewyższył. Najlepsze rzeczy Goncourt'ów tego nie potrafią, bo nie ożywia ich ta tytaniczna namiętność." Flaubert czytywał sam głośno swe utwory i jeżeli zmienić mu przyszło jedno słowo, jeden dźwięk, przerabiał całe stronice. Ten dźwięk bowiem dostosowany był do poprzedzających dźwięków jak nuta muzyczna w długiej girlandzie nut.

Wszystko, co stworzył i wszystko, co ukochał, wszystko czem pogardzał i o czem marzył było w nim jakby dziejową koniecznością, było wykwitem jego duszy; dlatego życie jego, które z korespondencji i wspomnień tak barwnie przegląda, było tą samą ujętą w nieśmiertelne kształty symfonją, jaką są jego nieśmiertelne powieści.

Grudzień 1921.

ROKOWANIA POLSKO-NIEM. WZNOWIONE.

Katowice. (PAT.) Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie w sprawie Górnego Śląska zostały dziś wznowione. W dniu dzisiejszym odbyła posiedzenie tylko podkomisja kolejowa. Jutro przybywają do Katowic pełnomocnik rządu polskiego p. minister Olszowski i p. Korfanty.

Katowice. (PAT.) Komisja graniczna wznowiła wczoraj swoje prace po przerwie świątecznej. Miernicy komisji udali się do powiatu rybnickiego celem wytyczenia granicy koło Nieborowa.

ZATARG WŁOSKO-JUGOSŁAWIAŃSKI.

Grac. (PAT.). „Tagespost" donosi z Belgradu, że poseł włoski Mazoni wręczył prezydentowi ministrów Pasiczowi notę z powodu wypadków w Sebenico. Konsulowie włoscy w Sebenico i Splicie zażądali od władz jugosławiańskich zadośćuczynienia. Zwołano plenarne posiedzenie zgromadzenia narodowego. Rada ministrów uchwaliła wysłać specjalnego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych do Sebenico celem zbadania sytuacji na miejscu.

Grac. (PAT.). Wied. B. K. „Tagespost" donosi ze Splito, że w ciągu dnia wczorajszego przybyły włoskie okręty wojenne do Splito i Sebenico.

NIEMCY OTRZYMAŁY POŻYCZKĘ AMERYK.

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą wedle Agencji Information, że rządowi niemieckiemu udało się uzyskać od banku amerykańskiego National City Bank i od banków Morgana pożyczkę w wysokości 20 miljardów marek.

TERROR BOLSZEWICKI NA UKRAINIE.

Charków. (AW.) „Wisty" zamieszczają telegram z Żytomierza o wykryciu tam organizacji petlurowskiej w związku z ostatnimi napadami band atam. Tiutiunika. Rozstrzelano 12 osób, w tem 2 kobiety.

WIĘKSZOŚĆ BRIANDA TOPNIEJE.

Paryż. (AW.) Porządek dzienny rozpraw nad interpelacją w sprawie bankructwa banku chińskiego zakończył się uchwaleniem wotum ufności dla rządu większością 365 przeciw 157 głosom. (Sprawa ta jest powodem ustąpienia Berthelota. — Red.).

WIĘKSZOŚĆ IRLANDJI ZA UGODĄ?

Londyn. (PAT.). Reuter. Sprawozdawca „Timesa" z Dublina donosi, że we wszystkich częściach kraju olbrzymia większość oświadcza się za ugodą angielsko-irlandzką.

NOWE ROZRUCHY W IRLANDJI.

Belfast. (AW.). Patrole policyjne zostały dziś zaatakowane przez tłum. Przyszło do wzajemnej wymiany strzałów. Są ranni i zabici.

HARDING ZWOŁA POWSZECHNĄ KONFERENCJĘ W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Berlin. (PAT.) Wied. B. K. Wedle doniesień z Waszyngtonu, w toku są półoficjalne rokowania, mające na celu zwołanie drugiej konferencji dla spraw rozbrojenia. W konferencji tej ma wziąć udział większa ilość państw, aniżeli w konferencji pierwszej. Prezydent Harding jest zdania, że 5 mocarstw nie może rozstrzygać o losie całego świata.

SPÓR MIĘDZY MOCARSTWAMI O ŁODZIE PODWODNE.

Paryż. (PAT.). Havas. „Matin" dowiaduje się, że rada ministrów uznała tonaż dla łodzi podwodnych, zaproponowany przez komisję rozbrojeń w Waszyngtonie za niemożliwą do przyjęcia i potwierdziła oświadczenie admirała De B...

Waszyngton. (PAT.). Havas. Z kół dobrze poinformowanych słychać, że propozycje, by kwestję łodzi podwodnych przedłożyć nowej konferencji, spotkała się z przychylnem przyjęciem ze strony prez. Hardinga.

ZBLIŻENIE ROSYJSKO-AMERYKAŃSKIE.

Waszyngton. (PAT.). Prez. Harding podpisał ustawę przyznającą kredyt w wysokości 20 miljonów dolarów na złagodzenie klęski głodowej w Rosji.

Waszyngton. (PAT.). W kołach stojących blisko Białego Domu słychać, że zmiana w kierunku polityki, jaka daje się zauważyć u bolszewików, może doprowadzić do nawiązania stosunków handlowych amerykańsko-rosyjskich.

ROZRUCHY W EGIPCIE.

Kairo. (PAT.). W Port Said, w Aleksandrii i Suezie spokój nie został dziś zakłócony.

Berlin. (AW.). „D. Allg. Ztg" telegrafuje z Londynu że ruch powstańczy w Egipcie wzmaga się. Domy w których mieszkają Anglicy są podpalane. Biura zamknięte.

Londyn. (PAT.). Havas. Według doniesień z Kairo, w Suezie ogłoszono urzędowo że gdyby na żądanie władz tłumy gromadzące się na ulicach nie ustępowały, będą samoloty rzucać bomby.

Paryż. (PAT.). Havas. „Petit Journal" donosi z Londynu, że w egipskiej administracji dokonano daleko idących zmian. Gen. Alenby ma otrzymać władzę dyktatorską.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

P. Aszkenazy zrzeka się profesury. (Warszawa, tel. wł.) (G.) Prof. Aszkenazy, delegat Polski przy Lidze Nar., nadesłał na ręce p. Ponikowskiego jako ministra oświaty pismo, w którem zawiadamia o rezygnacji z katedry na uniw. warszawskim, na którą został powołany przed 2 laty z samorzutnej inicjatywy prof. Leona Petrażyckiego.

Żniwa w Polsce zapowiadają się pomyślnie. Warszawa. Pisma podają: Z wielu stron kraju nadchodzą wiadomości o bardzo pomyślnym wzroście ozimin. Lekka zima i śniegi bardzo sprzyjały wegetacji roślinnej. To też, o ile nie zajdą jakieś niespodzianki atmosferyczno-klimatyczne, można się spodziewać na rok przyszły pięknych zbiorów. (PAT.).

Zwrot zabytków polskich. Moskwa. Dziś wysłano do Polski 24 rzeźby, wywiezione z Zamku Wawelskiego do Rosji w r. 1865. Rzeźby te są zabytkiem z XVI w. (PAT.).

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady giełdowej odbyło się w Warszawie. Przewodniczącym został wybrany b. minister Karpiński zastępcą poseł Brun i Stan. Lubomirski. (Warszawa, tel. wł.) (G.).

Wyjazd premjera. (Warszawa, tel. wł.) (G.) Premjer Ponikowski wyjechał do Zakopanego na parodniowy wypoczynek.

Nowy poseł sowiecki w Rydze. Warszawa. (Tel. wł.). (G) Posłem sowieckim w Rydze na miejsce Haneckiego mianowany został Aleksandrin, członek misji sowieckiej w Rydze.

Pomoc angielska dla głodnej Rosji. (Warszawa, tel. wł.) (G.). Rząd angielski zamianował p. Benjamina Robertsona komisarzem Anglji do spraw pomocy dla głodnych w Rosji. P. Robertson wsławił się jako organizator walki z głodem w Indjach.

Konferencja walutowa w Krakowie. Kraków. W Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem p. ministra skarbu Michalskiego odbyła się konferencja reprezentantów krakowskich banków dewizowych przy współudziale p. prezydenta Izby handlowej Epsteina oraz reprezentantów władz skarbowych w sprawie omówienia polityki rządu, zmierzającej do ustalenia kursu marki. (PAT.).

Benesz objeżdża państwo. Praga. Prezydent ministrów dr. Benesz wyjeżdża jutro na Ruś Przykarpacką. Podróży tej przypisują doniosłe znaczenie polityczne. Z Rusi Przykarpackiej zamierza dr. Benesz udać się na inspekcję Słowaczyzny. (PAT.).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Tomasza b.; gr. kat. Abhea. Jutro rz. kat. Dawida kr.; gr. kat. Danyiła. — Wschód słońca 7·23, zachód 3·29.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek »Krąg interesów«.

W piątek „Eugenjusz Onegin",

W sobotę »Carmen«.

W niedzielę 1. stycznia 1922 o 3·30 popoł. »Betleem Polskie« — wieczór »Aida«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek »Ahaswer«.

W piątek i sobotę »Roztwór prof. Pytla«.

W niedzielę o 3·30 popoł. »Moralność pani Dulskiej«, wiecz. »Małżeństwo Loli«.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek i piątek »Hiszpański słowik«.

W sobotę »Taniec szczęścia«.

W niedzielę o 3·30 pop. »Taniec szczęścia« — wiecz. »Ostatni walc«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy: N. Kersanowa, Noskowska, Witkoszewska, Samowska, pp. A. Fortunato, M Rentgen, B Kamiński, Staruszkiewicz oraz znakomity duet Kersanowa-Fortunato i koncertmistrz P. Wolski. 2) Foljo N. 4, transakcja w 1 akcie. 3) W sądzie wesoła ar a Dnia 31. grudnia wielka reduta sylwestrowa. I. przedst. o 8 w. — II. o g. 10·30 wiecz.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 19. grudnia. 1) Część koncertowa: Bronowski, Berońsk, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Wikliński Kamorska i i. 2) »Król buduaru«, sketch. 3) »Szpieg«, farsa ze śpiewami i tańcami.

We Lwowie.

— **Cykl artykułów w sprawie wschodniej Małopolski** i stosunku stronnictw do niej, nadesłany nam z Warszawy, rozpoczynamy drukować w dniach najbliższych.

— (ks) **Uroczystość wigilijna** u uchodźców sybirskich w barakach przy ul. Janowskiej odbyła się w sobotę. O godz. 12 w południe zjawił się ks. arcybiskup Bilczewski w towarzystwie ks. infułata Zajchowskiego, ks. sekr. Grudzińskiego, ks. Dobieckiego, pań z komitetu, oraz wielu gości. Barak był pięknie przez samych Sybiraków przystrojony, a na dwóch jego końcach żarzyły się jasno oświetlone duże choinki. Po przemowie jednego z uchodźców, Usa, któremu w serdecznych słowach odpowiedział ks. arcybiskup, zaczęła się rzewna ceremonja łamania się opłatkiem. Ks. arcybiskup osobiście przystępował do każdego z uchodźców i dla każdego miał słowa pociechy i miłości. Dzieci wszystkie otrzymały podarunki, ofiarowane przez szkolną drużynę lwowską. Takie same uroczystości odbyły się następnie w baraku, zamieszkałym przez uchodźców z nad Zbrucza, oraz w szpitalu, gdzie dla chorych również przystrojono choinkę.

(ks) **Lwów bez szpitala epidemicznego.** Z powodu przepełnienia od wczoraj już nie przyjmuje się chorych do szpitala chorób zakaźnych przy ul. Piotra i Pawła. Jest on przeważnie zajęty przez uchodźców, których znaczna część zapadła na tyfus brzuszny i plamisty, szkarlatynę i czerwonkę. Ma wprawdzie miasto własny szpital epidemiczny przy ul. Arciszewskiego, urządzony kiedyś bardzo porządnie i z wielkim nakładem, ale gmach ten zajęty jest obecnie przez wojsko, które ulokowawszy się tam niemal przemocą, nie chce go zwrócić. A przecież miasto nie może być pozbawione szpitala epidemicznego. Każdy bowiem wypadek jakiejkolwiek choroby zakaźnej w mieście, choćby sporadyczny, wobec braku pomieszczenia w szpitalu, stanie się niewątpliwie ogniskiem epidemji.

— **Udaremniona ucieczka aresztantów.** Osławiony włamywacz kas Paweł Kościuk i Józef Zasławski, polityczny, przebywający w aresztach policyjnych zrobili nocy wczorajszej wyłom w murze celi nr. 2 i wydostali się po dachach przybudówek na podwórzec. Wdrapując się na parkan wysoki ugięli jedną z blach, która łoskot czyniąc przywołała straże więzienne. W zupełnym spokoju zeszli z dachu dezerterzy, lecz już do innej celi.

— **Aresztowania.** Za rozbicie wagonu w pociągu towarowym nr. 274 aresztowano na dworcu głównym Aleksandra Bryndzę. — W bramie hotelu „Belle-vue" przy ul. Legionów schwytano zgonionego przez „bankierów" z czarnej giełdy złodzieja Simche Lejzora Fränkla, który poprzednio okradł jednego z waluciarzy na ul. Stanisława. — Na pl. Solskich aresztowano Marję Oleksów sprzedającą kapelusz skradziony u Berty Haas.

— **Klika złodziejska.** Z dymiącego na pl. Marjackim auta p. Drohojewskiego porwał notowany złodziej Włodzimierz Ciesielski futro podróżne. Schwytany podczas ucieczki przez szofera oddany został ramionom policji. W związku z jego osobą aresztowano blatniczkę Marję Szkołną, u której zamieszkiwał Ciesielski i znajdujących się w mieszkaniu Michała Noworolskiego, false Zubę Andreaszka, złodzieja, Zofję Dziadosz, prostytutkę i Anastazję Konowalską. W mieszkaniu nie było więcej nikogo.

— **Kradzieże.** Podczas wsiadania do tramwaju L D koło kawiarni Wiedeńskiej wyciągnął ktoś Mostowskiej Aleksandrze z Jałowca torebkę z precjozami i monetami złotemi ogólnej wartości przeszło 100.000 mk. — Na ul. Legionów skradziono kupcowi ze Śniatyna, Mojżeszowi Habermannowi 2 kawałki jedwabiu wartości 26.500 mk. — Ze strychu kamienicy Liebera Fischera w Rynku 18 skradziono na szkodę tegoż, bieliznę wartości 80.000 mk.

— **Znaleziono na chodniku** przy ul. Sapińskiego 28, w nocy, porzucony lub zgubiony przez złodzieja tłumoczek z kapeluszem damskim i sweaterami. Do odebrania w depozycie policyjnym.

Z całej Polski.

— **Z karty żałobnej.** Dnia 25. bm. zmarł w w Warszawie znany artysta rzeźbiarz, Czesław Makowski. Zmarły miał dopiero 49 lat. Urodził się on w Kieleckiem. Pierwsze jego prace pokazały się na wystawach warszawskich przed laty trzydziestu. W r. 1899 udał się on na studja za granicę. W Monachium spędził dwa lata i jeden rok we Włoszech. Powróciwszy następnie do kraju, rozwinął żywą działalność artystyczną, stwarzając cały szereg pomników i posągów. Zaraz w początkach swej działalności, Czesław Makowski postanowił stworzyć wielką kolekcję podobizn wybitnych Polaków, którzy się odznaczyli na polu działalności literackiej, artystycznej, naukowej, narodowej lub społecznej. Liczba tych podobizn, odbita w medaljonach, dosięgła z biegiem lat paru tysięcy numerów i tworzy jedyny a bogaty w swoim rodzaju skarbiec kulturalny. Uczył rzeźby i rysunków i wśród obecnego pokolenia rzeźbiarzy ma kilku utalentowanych uczniów i uczenic. Zmarł śmiercią tragiczną, zarażiwszy się na tyfus plamisty wraz z żoną i synem od osoby przybyłej z Rosji, a przygarniętej przez artystę w odczuciu ciężkiej sytuacji, w jakiej się ta osoba znalazła.

— **Składnica Kółek rolniczych.** Piszą nam z Kamionki Strumiłowej: W naszem miasteczku powstała w roku 1918 składnica Kółek rolniczych mimo trudnych warunków rozwojowych, dzięki energicznej pracy kilku jednostek, potrafiła zogniskować w swem reku handel i dodatnio wpływała na regulowanie cen targowych. Po trzechletniej działalności wybudowała składnica własny dom piątrowy wraz z magazynami, gdzie wygodnie będzie mogła oddawać wielkie przysługi na polu rozwoju handlu i kupiectwa polskiego. Dnia 19. grudnia br. odbyło się poświęcenie własnego domu składnicy. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz i dziekan ks. Jan Czyrek, który jako prezes rady nadzorczej składnicy w dłuższem przemówieniu skreślił dzieje budowy własnego budynku i wyraził radość z ukończenia dzieła, co stanowić będzie fundament dla podniesienia zmysłu kooperatywnego wśród tut. Polonji. Z kolei w imieniu starostwa złożył p. F. Chmielowski, sekretarz województwa, życzenia najwspanialszego rozwoju tej ważnej placówki ekonomicznej. Wreszcie p. komisarz inż. Janikowski, jako prezes okręgowego Tow. rolniczego, przyłączył się do życzeń i zaznaczył, że odtąd po wybudowaniu gmachu czeka nas dalsza praca około organizowania miejscowych Kółek rolniczych, które jako filja składnicy rzetelnie dopomogą do przeprowadzenia idei składnicowej. W imieniu dyrekcji składnicy podziękował prof. Chymiakowski za złożone życzenia, poczem zaprosił zgromadzonych gości na skromne przyjęcie.

Dnia 15. grudnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Składnicy Kółek rolniczych wobec bardzo licznego grona członków. Po udzieleniu absolutorjum dyrekcji i Radzie nadzor. uchwalono nowy statut, a następnie dokonano wyborów. Do Rady nadzorczej weszli: ks. Jan Czyrek (prezes), dyr. Tadeusz Kaniowski (wiceprezes), prof. Bronisław Faliński (sekretarz), Emil Berwid, Kalityński Mieczysław, Kruczkiewicz Piotr, dyr. Jan Mazior, Karol Poznański, Jan Litwin. Do dyrekcji powołano prof. Romualda Chymiakowskiego, dyr. Jana Poznańskiego i ks. Stanisława Ponikiewicza. Do komisji rewizyjnej wybrano: prof. K. Gorzejowskiego, W. Czyrka, I. Talagę, K. Hławatego i Fr. Tymińskiego.

— **Z Rohatyna** piszą nam: D. 10. bm. odbył się w tutejszem gimnazjum uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, zaś w dniu 11. grudnia dla publiczności starszej, która artystycznem wykonaniem wszystkich części programu wprost zachwycona wdzięczna jest dyrekcji za te miłe i wzniosłe chwile.

— **Metamorfozy złodziejskie.** W Budach Łańcuckich okradł proboszcza tamtejszego ks. Bednarskiego, Władysław Koni, oszust, mieniący się djakonem, który przez pewien zas wyręczał nawet proboszcza tego w ciężkich obowiązkach duszpasterskich. Podczas kazania skradł z mieszkania proboszcza 80.000 mk. gotówki, wielką ilość garderoby i patent na księdza.

Z świata.

† **Włodzimierz Korolenko.** Biuro prasowe ukraińskiego poselstwa sowieckiego komunikuje, że dnia 25. grudnia zmarł w Połtawie znany pisarz ukraiński Włodzimierz Korolenko. (PAT.).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologów nowożytnych** odbędzie się we czwartek 29. bm. o g. 7 wiecz. punktualnie w sali Seminarjum romanistycznego, stary uniwersytet I. p. na lewo. Porządek dzienny: 1) prof. E. Porębowicz: Z problemów dantologji, 2) walne zebranie: a) sprawozdanie z działalności, b) reorganizacja Towarzystwa, c) wybór nowego wydziału. — Wstęp dla członków, dla wprowadzonych przez nich gości i dla osób pracujących w dziedzinie filologji nowożytnej.

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego i Instytutu technologicznego odbędzie** się we czwartek 29 bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 wykład prof. dr. ks. Żyły pt. „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce renesansu i baroku" (z obrazami świetlnymi).

KOMUNIKATY.

„Związek Obrońców Lwowa" urzęduje aż do odwołania we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7.30 w lokalu M. S. O., ul. Bajki 27.

—o—

Nekrologja.

Kto ma płacić daninę?

ULGI OD DANINY DLA ROLNICTWA.

V. Ustawa przewiduje tu cztery rodzaje ulg: 1) Dla płatników podatku gruntowego szczególnie dotkniętych stratami wojennemi (ulga ta zastosowana będzie tylko w powiatach bardziej wojną zniszczonych) kontyngent dla każdego powiatu jest oznaczony w osobnej tabeli; waha się on między 1 a 6 proc. od daniny brutto. 2) Dla płatników szczególnie dotkniętych klęskami losowemi (kontyngent 2 proc. od sumy daniny brutto). 3) W powiatach wschodniej Małopolski (tj. położonych na obszarze podległym sądowi apel. we Lwowie) dla płatników, którzy ponieśli straty w okresie walk 1918—1919 (kontyngent wynosi 3 proc. od sumy daniny przypadającej na cały ten obszar). 4) Dla płatników będących posiadaczami osad świeżo nabytych z parcelacji rządowej (kontyngentu osobnego niema: ulgi te mają być udzielone z kontyngentu dwóch pierwszych kategorji).

Do korzystania z ulgi wymienionej pod 1) mają prawo tylko osoby płacące podatek gruntowy, do ulg wymienionych pod 2) i 3) także użytkownicy i dzierżawcy, niepłacący podatku gruntowego; stosownie do tego też daninę brutto oblicza się tu, sumując obie kategorje płatników. Szczególne warunki dla poszczególnych kategorji są następujące:

1) Z ulgi dla szczególnie dotkniętych stratami wojennemi mają prawo korzystać ci, których straty wojenne są większe od przeciętnych strat w powiecie, a którzy nie odbudowali się i nawet w połowie niedoprowadzili swych gospodarstw do stanu przedwojennego. Ilość posiadanego gruntu nie odgrywa roli, o ile chodzi o płatników na Kresach wschodnich, w innych dzielnicach ulgę te otrzymać mogą tylko płatnicy posiadający mniej niż 30 hektarów gruntu. Możliwe jest tu także całkowite uwolnienie od daniny, a to w dwu wypadkach: a) jeśli grunt leży odłogiem z powodu, że właściciel jego — obywatel polski — nie może wrócić do kraju; b) jeśli gospodarstwo znajduje się w tak ciężkiem położeniu, że zapłata daniny groziłaby mu ruiną.

2) Z ulgi dla dotkniętych nieszczęściami losowemi mają prawo korzystać: a) pogorzelcy, bez względu na ilość posiadanego gruntu; b) właściciele gospodarstw mniej niż 30-hektarowych, których stan jest w wyjątkowym stopniu niepomyślny z powodu, starości właściciela, jego nędzy, śmierci głównego gospodarza lub długotrwałej choroby dorosłych członków rodziny; c) na Kresach wschodnich wszyscy osadnicy, choćby nie byli pogorzelcami, ani nie znajdowali się w niepomyślnem położeniu gospodarczem.

3) Co do ulg z powodu strat poniesionych we wschodniej Małopolsce w czasie walk w latach 1918—1919, poza faktem poszkodowania ustawa nie stawia żadnych specjalnych warunków.

4) Posiadacze osad świeżo nabytych z parcelacji rządowej mają prawo do obniżenia daniny o połowę, jeżeli Urząd ziemski zaliczył ich do kategorji tych, którzy w r. 1921 nie są w stanie zapłacić więcej niż 20 proc. ceny szacunkowej nabytego gruntu.

ULGI DLA INNYCH KATEGORJI PŁATNIKÓW.

1) Dla miast (tj. dla płatników daniny od nieruchomości miejskich, zawodów wolnych, i samochodów, z wyjątkiem jednej tylko grupy lokatorów, dla których poza wspomnianemi wyżej ulgami dla mieszkań 1- i 2-pokojowych i dla lokatorów bezrobotnych dalszych ulg, zależnych od kontyngentu, niema) przeznaczony jest kontyngent 10 proc. od daniny brutto w każdej z tych kategorji.

2) Dla handlu i przemysłu, spółek akcyjnych i przemysłu naftowego kontyngent przeznaczony na ulgi wynosi 15 proc. od daniny brutto.

Prawo do ulg pod 1) i 2) mają płatnicy w tych wyjątkowych wypadkach, w których zapłacenie daniny zagrażałoby ich egzystencji ekonomicznej. Udzielenie ulgi (tj. całkowite lub częściowe uwolnienie od daniny) następuje nie z urzędu, ale na podstawie prośb wniesionych przez płatników.

Ministrowi skarbu zastrzeżone jest wreszcie specjalne prawo udzielania częściowego lub całkowitego uwolnienia od daniny w wypadkach w których to nakazują względy na prawo międzynarodowe.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA EKONOMICZNA.

† **Prezydjum giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie** podaje do wiadomości, że na wniosek interesantów drzewnych zebrania giełdowe dla handlu płodami gosp. leśnego odbywać się będą każdego poniedziałku od godz. 5 do 6'30 wiecz. w sali giełdowej przy ul. Akademickiej 17. III. brama, począwszy od dnia 2 stycznia 1922.

† **Spadek kursu dolara.** Kurs dolara w roku bieżącym stał już 7000 marek polskich, spadł jednak niżej 3000. W Zurychu płacono już za dolar 6.3 franków szwajcarskich, obecnie spadł do parytetu, tj. do 5.18 i niżej. Frank szwajcarski dziś najwyżej stoi ze wszystkich międzynarodowych środków płatniczych. Przyczyną obniżenia kursu dolara jest znaczne zmniejszenie się pretensji Ameryki do Europy. Eksport spadał coraz bardziej, bo siła nabywcza Europy w Ameryce zmniejszyła się, co spowodowało osłabienie popytu na walutę amerykańską.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 28 grudnia 1921.

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Płacą: Mkp.	żąd. Mkp.	transak. Mkp.	
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44·80	560 —	—	—·—
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650.	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—300	3500		—·—
Bank hip. akc.	280—50·—	875·—	935	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	800·—	900	—·—
Bank powszechny kredyt.	140·—7·—	400·—		—·—
Bank przemysłowy	280—35·—	530·—	570	—·—
Bank Ziemski k... K	280—35·—	600·—	—·—	—·—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17500—, Tow. Chodorów 2850—2975, Karpalit 1457 1550 Ćmielów 3000—3150, „Portland Szczakowa“ —·—, „Galicja“ 150·000 —·—, Gafota 1800 1825, Górka 7500—000, „Oikos“ 4650—4900 „Parowozy“ 1300 —·— „Patria“ 4700—0000 „Pezet“ 1050 1175 „Polesk“ 875—000, Polski Glob 1725 1775, Polska Nafta 1650 1750 Polskie Tow. handlowe 700 000 Raksz wa 3600—000, Zakłady elektr. „Siersza“ 1950 —·— Gal. Zakł. górn. Siersza 9000—000, „Tepege“ 6500—0000, Zieleniewski 5700—000, Żegluga polska 450—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 rb. 300 — 500·—, ruble carskie po 500 rb. 160·— 200·—, ruble carskie drobne —·— —·—, ruble dumskie (po 1000) 30·— 50 — ruble dumskie (po 250) 20·— 40·—, Ruble dumskie kierenki (po 10 i 20) —·— —·—, Karbowańce (po 1000) 3·— Grzywny (po 700 i wyżej) 6·— 10·—, 100 franków francuskich 225·— 235·— 000, franków szwajcarskich 550·— 560·—, 1 sterling 12000·— 12500, 1 dolar amerykański 2875·— 2975·—, 1 dolar kanadyjski 2450·— 2550·—, Marki niemieckie po 1000 16·25 17·2. Marki niemieckie po 100 15·50 16·50 Marki niemieckie drobne 14·50 15·50, Lei rumuńskie (po 100) 2100·— 2300, Lei rumuńskie drobne 18·— 20·— Liry włoskie 125·— 135·—, Czeskie korony (po 500—1000) 38·00 40·00, Korony austr. niem. stempl. 0·50 0·60, Franki belgijskie —·— —·—.

Dewizy: Wypłata na Londyn ... na Paryż 225 235 Zurych 550·00 630·00, Praga 39·00 41·00 na Wiedeń 0·25 0·25, na Berlin 16·25, 17·25 na Nowy Jork 2850 2950, Medjolan 11250—11550—, Bukareszt 130 140

—o—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 28. grudnia.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I—IV. 600 700, **Polski Bank Przemysłowy V.** —0 —0 Bank Hipoteczny 950 1000 0—0 Bank Małopolski 725 775 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 6.0 6.. Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 40., Bank Ziemski dla Kresów 600 700, Bank Kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku sp. zarobkowych —·—, Polskie Tow. Handl. I—III. 600 700 45— — Ziemsk. Towarz. Handl. IV. —·—, Inner 250 300 00, Polski Glob 1050 1250, Hartwig —·—, Żegluga polska 390 ..0, Zieleniewski 5400 5700 00—00, H. Cegielski 2100 2200 **Trzebinia fabryka maszyn I—III** 2800 3000 0000 Lemiesz fabr. maszyn —·— —·— Aut motor 900 1100 0000, **Polska Nafta** 1600 1800, Elektrownia w Sierszy 1300 1400, Oikos 0—0 —0 Pezet 1000 1125 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 5200 5400 0000—00, Krakus 2500 2700, Górka 7600 8200, Siersza Zakłady górnicze 7400 7800, Pocisk 850 950, T. P. G. 5200 5500 —00—, Chodorów cukr. 2800 3100, Parowozy 1100 1800.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 2700 2900, Franki francuskie 220 240 235 245, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterlingi —·—, Marki niemieckie 15·.0 16·50 Korony austrjackie 0·50 0·.5 0·0, 0·0, Korony Czecho-słowackie 37·50 39·50, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1.000 —·—.

KURSY NIEOFICJALNEJ GIEŁDY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszej giełdzie nieoficjalnej dolary notowano 2950, marki niemieckie 16.90, franki franc. 240, funty szterlingów 12.400.

—o—

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 28. grudnia: Berlin 3.90, Holandja 188, Nowy Jork 513, Londyn 21.45, Paryż 41.45, Medjolan 22.30, Bruksela 39.60, Kopenhaga 102, Sztokholm 127½, Chrystjanja 81, Madryt 76½, Buenos Aires 170, Praga 7.30, Budapeszt 0.82, Zagrzeb 2, Warszawa 0.19, Wiedeń 0.19, austrjackie stempl. 0.11.

Budapeszt. (PAT.) W oficjalnych obrotach walutowych notowano markę polską 19—20.

Notowania cen zbożowych. (B. B. R. z dnia 28. grudnia 1921): pszenica 105—110, żyto 75, jęczmień 78, owies 73.50—74, kukurydza 91—92 hreczka 72, fasola 100—110, proso 90, groch 80—82, wyka 65, bobik 70—75, łubin 35.

OGŁOSZENIA.

OD ADMINISTRACJI

Szan. prenumeratorów i odbiorców hurtowych (biura dzienników, ajencje i trafiki we Lwowie, Krakowie, Warszawie i na prowincji) prosimy o WCZESNE nadsyłanie zamówień i przedpłaty na miesiąc styczeń i kwartał I-szy 1922 r.

Do sprzedania

2 maszyny parowe fabrykat Braci Sulzer Winterthur 120 HP. i 60 HP. obie z kondenzacją i transmisją w zupełnie używalnym stanie.

Oglądnąć i bliższych informacji zasięgnąć można w browarze Lwów. Tow. akc. ul. Kleparowska 18 we Lwowie. 7594

Konkurs.

Inspektorat Szkolny w Końskich (ziemia Radomska) nada

posady nauczycieli Szkół powszechnych

od dnia 1. stycznia 1922 r., kandydatom-(tkom) kwalifikowanym lub z ukończoną szóstą klasą szkoły średniej.

Udokumentowane podania nadsyłać należy bezzwłocznie do Inspektoratu Szkolnego w Końskich. 7626

Inspektor Szkolny:
Dr. Tadeusz Mendrys.

Kupujcie Żarówki regenerowane

16 i 25 świec — po mp. 250 za sztukę

w Małopolskiej Fabryce Żarówek

„ŻAREG"

Sp. z ogr. odp.

Lwów, ul. Lwowskich dzieci 25. (dawna Polna) Warunkiem sprzedaży oddanie żarówek starych (przepalonych). 7624

Nauka i wychowanie.

Poszukuję profesora któryby przygotował do egzaminu z buchalterji. Adres podać do administracji pod »Praktyka«. 7513

Sześciotygodniowy kurs modniarstwa w szkole modniarstwa p. f. **Heleny Waitosiowej** rozpoczyna się 9. stycznia (dla pań z prowincji 10. stycznia) Zgłoszenia od 11—1 i od 3—6. Lwów, ul. Łozińskiego 4. Przyjmuje się przeróbki kapeluszy futrzanych, aksamitnych, wieczorowych. Ceny zniżone

Posady i prace.

Rada szkolna powiatowa zamiejska we Lwowie ogłasza konkurs na posadę kreślarza Rady szkolnej powiatowej zamiejskiej we Lwowie, wymagana praktyka w dziale manipulacyjnym i konceptowym. Bliższych informacji udzieli Inspektorat szkolny, ul. 3 Maja 8. 7625

Panna do biura potrzebna.

Wymagana umiejętność pisania na maszynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod »R. S.« Administracja Kurjera

Handlowiec Wielkopol z branży kolonialnej, przyjmie od 1. stycznia 1922 r. posadę jako pomocnik lub magazynier w jakiemś większem przedsiębiorstwie. Najchętniej we Lwowie. Zgłoszenia proszę nadesłać do administracji »Kurjera lw.« pod »nr. 189966«. 7609

Kupno i sprzedaż.

Spis abonentów telefonicznych uzupełniony do grudnia br. do nabycia w cenie 300 Mk. w drukarni »Dziennika Polskiego« Lwów, Cicha 5.

Kasy, motory, lokomobile gatry, maszyny do obróbki metali, drzewa, pompy pole a »PILOT«. Lwów Batorego 4. 6493

KURJER LWOWSKI w roku 1922.

Pismo nasze w roku przyszłym, 40 jego istnienia, w dalszym ciągu postępować będzie drogą sumienia publicystycznego, określoną względem na dobro państwa, sprawę demokracji i rozwój wschodniej Małopolski, drogą publicystycznej rzetelności, etycznej niezależności, wszechstronnego ogarniania naszego życia zbiorowego.

W dziale polityki wewnętrznej pomieścimy szereg

ogólnych artykułów programowych

w związku z postulatami obecnej chwili. Mamy zapewnione współpracownictwo

wybitnych sił politycznych i publicystycznych:

posłów Antoniego Anusza, Pawła Bobka, dra Józefa Buzka, Jana Dąbskiego, Jana Dębskiego, Macieja Rataja, pp. Aleksandra Bogusławskiego, Władysława Studnickiego, Włodzimierza Wakara i w. i.

Jako nowość zaprowadzamy **fejleton polityczny**, rozpoczynając po nowym roku druk

„Przewodnika po Sejmie",

w którym w lekkiej opisowej formie pojawiać się będą charakterystyki i obrazy klubów poselskich, sylwety posłów, nastroje i uwagi z życia kończącego się Sejmu konstytucyjnego, pióra **wybitnego publicysty i dokładnego znawcy stosunków sejmowych.**

W dziale **korespondencji krajowych** obok dotychczasowych **współpracowników politycznych i literackich w Warszawie**, z którą

przy pomocy pięciu korespondentów

utrzymywaliśmy najściślejszy kontakt, współpracowników w **Krakowie, Cieszynie, Poznaniu, Pomorzu, Gdańsku, Wilnie, Lidzie, Wołyniu,** pozyskaliśmy **nowego korespondenta w Katowicach, który listownie i telefonicznie będzie informował**

o górnośląskich i niemieckich stosunkach.

Oprócz tego w najbliższym czasie

wyślemy na Górny Śląsk specjalnego korespondenta,

który opisze stan obecny tej odzyskanej dla Polski ziemi i jej mieszkańców.

W związku ze zbliżającymi się wyborami wileńskimi umieścimy szereg korespondencji z terenu wyborczego, Wilna, Lidy itd.

Obok **dotychczasowych korespondentów zagranicznych w Paryżu, Belgradzie, Sofji, Atenach, Preszburgu, Nowym Jorku, Rio-de-Janeiro, Buenos-Aires** itd. pozyskaliśmy nowych w tak ważnych dla nas centrach, jak **Praga i Wiedeń.**

Również inne działy, po dokonanej reorganizacji, zapowiadają się **nader interesująco.**

Po ukończeniu powieści Struga drukować około N. Roku zaczniemy niezwykle barwną, zajmującą, żartobliwie-ironiczną powieść znakomitego pisarza francuskiego Jules Romains'a pt.

„Donogoo-Tanka" czyli „Cuda nauki".

W tece mamy **powieść młodego pisarza szwedzkiego Hjalmara Bergmana pt. „Ostatnią wola jaśnie pana"** w przekładzie znanej tłumaczki **Józefy Klemensiewiczowej**, nowele **Karola Irzykowskiego, Stefana Grabińskiego** i i.

W naszym **„Tygodniu literackim"** drukować będziemy — obok artykułów krytycznych i mniejszych utworów literackich — **niezrównaną nowelę groteskową Dostojewskiego,** jedną z najlepszych i najzabawniejszych w literaturze światowej pt.

„Cudza żona i mąż pod łóżkiem".

W ten sposób Czytelnicy nasi mieć będą **równocześnie dwie powieści.**

W „Tygodniu literackim" pomieszczać będziemy

Przegląd młodej twórczości polskiej,

na którą złożą się utwory najwybitniejszych twórców młodego pokolenia i artykuły o nich wybitnych krytyków literackich. W najbliższym czasie pojawią się utwory **Jarosława Iwaszkiewicza i Józefa Wittlina** z artykułami krytycznymi **Ostapa Ortwina i Ludwiki Czernowej.** W tece mamy szereg wierszy wybitnych autorów, m. i. cykl wierszy nieogłoszonych jednego z najpopularniejszych i najsympatyczniejszych poetów

KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO.

Kierownictwo **działu muzycznego** objął znany kompozytor, teoretyk i pedagog muzyki **dr. Adam Sołtys**, a dotychczasowy referent **Edmund Walter** przysyłać będzie korespondencje **o życiu muzycznem w Warszawie,** dokąd się przenosi.

Baczną uwagę poświęcimy również działowi ekonomicznemu, referatom spraw młodzieży i sportowemu.

Dzięki tym ulepszeniom, przy utrzymaniu dotychczasowych zdobyczy, będziemy mogli dać Czytelnikom materjał obfity, zajmujący a wiarygodny, będziemy w stanie utrzymać pismo poza stolicą na stołecznym poziomie.

EDMUND RIEDL

Rok założenia firmy 1880. | Rok założenia firmy 1880.

Lwów, ul. Rutowskiego nr. 3.

Herbata chińska i cejlońska, pakowana w pakietach dowolnej wagi lub w oryg. skrzyniach. **Kakao** holenderskie oraz inne towary w zakres handlu kolonialn. wchodzące.

Kawa palona i surowa w najprzedniejszych gatunkach. — — **Wina** austrjackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne. — —

Wódki i likiery pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Różne.

Panie Bobilski! Proszę podać adres swego miejsca zamieszkania w sądzie wojskow. okr. w Krakowie, żand. M. Mrowcy, który go o to prosi (z dnia 4. grudnia 1920, Wiedeń). 7636

Przyjmuje się do naprawy kalosze i naprawia się na rosyjski sposób Szpak ul. Sykstuska 60. 7635

Dokumenta wojskowe Wincentego Puka z Cieszanowa unieważnia się. 7634

Baczność!

Z powodu kończącego się sezonu wyprzedaż kilku garniturów futrzanych, pelerynę białą z królików (i lis biały II. sorta), również przyjmuję wszelkie roboty kuśnierskie po zniżonych cenach

M. MALEC, Piekarska 1.

Rządowo-upoważniony DOM HANDLOWO-KOMISOWY **„Verda Stelo"** (A. MARCZEWSKI i Ska) w SAMBORZE.

Pośredniczy za bezkonkurencyjnie **niską prowizją** w kupnie i sprzedaży **majątków, realności,** fabryk, sklepów, inwentarzy, maszyn i narzędzi **rolniczych i przemysłowych** itp. — Zastępuje wiele poważnych Fabryk i Firm krajowych i zagranicznych. — Prowadzi dział ogłoszeń i reklamy, tudzież prenumeraty wszelkich czasopism. Zlecenia wykonuje szybko dzięki gęsto rozsianym w kraju agencjom! Wielki wybór wszelkiego rodzaju kupna i sprzedaży. Do zgłoszeń dołączyć 20 Mkp. na odpowiedź! 817

Przyjmuje na bardzo korzystnych warunkach agentów i wywiadowców w nieobsadzonych dotąd miastach i wsiach Rzeczypospolitej!

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.